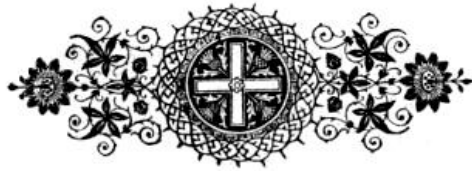


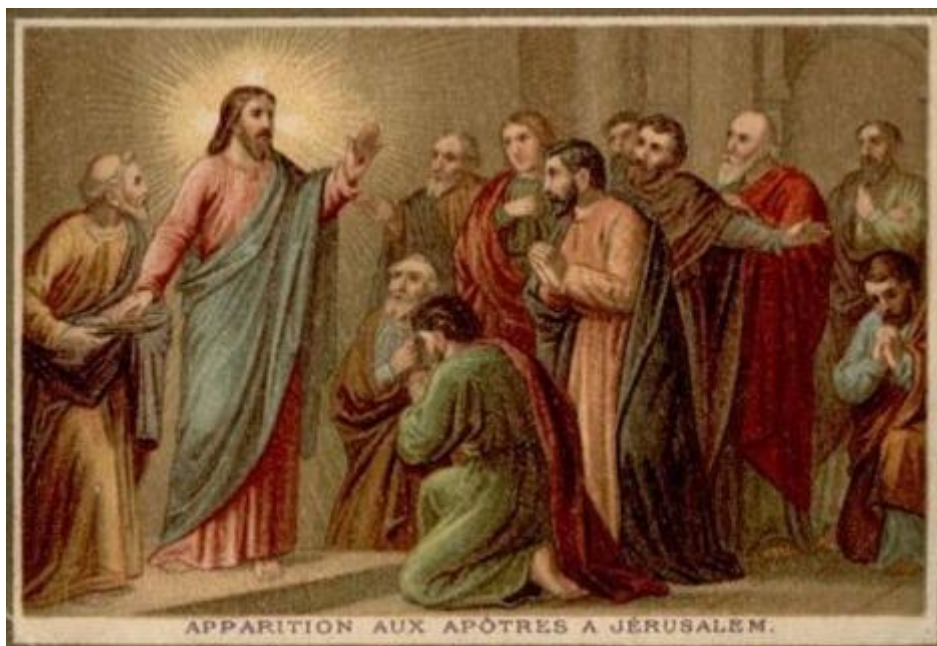
Ks. JÓZEF OSIECKI

**KAZANIE  
NA NIEDZIELE PRZEWODNIĄ**



KRAKÓW 2022

[www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl)



## KAZANIE NA NIEDZIELE PRZEWODNIĄ

Ks. JÓZEF OSIECKI

---

"Przyszedł Jezus i stanął w pośrodku, i rzekł im: Pokój wam,  
a to rzekłszy, ukazał im ręce i bok" (Jan 20, 19-20).

Niedziela dzisiejsza wielkie ma znaczenie w porządku świąt kościelnych; ona kończy oktawę uroczystości wielkanocnej, która dawniej była ciągłym świętem, osiem dni trwającym. Te dni oktawy święcił Kościół z powodu nowo ochrzczonych, których umacniał posiłkami duchowymi; albowiem w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, oprócz gwałtownej potrzeby, nie chrzczono publicznie, tylko dwa razy do roku, to jest w Sobotę Wielkanocną i Zielonych Świątek, a ochrzczonych, na znak uzyskanej niewinności, przyoblekano w szatę białą, którą nosili przez osiem dni, i dopiero w pierwszą niedzielę po Wielkanocy składali te szaty. I dlatego tę niedzielę od złożenia szat białych przez ochrzczonych – nazwano "Białą", po łacinie *Dominica in Albis*.

Ewangelia dzisiejsza zawiera historię ukazania się Pana Jezusa Apostołom, w osiem dni po Jego zmartwychwstaniu. Pan Jezus zmartwychwstały, zaraz pierwszego dnia, ukazał się swej Matce Najświętszej, aby Ją pocieszyć po tylu smutkach i boleściach. Potem ukazał się niewiastom idącym do grobu dla namaszczenia Jego ciała, Piotrowi i dwóm uczniom idącym

do miasteczka Emaus, na koniec wieczorem w samą Wielkanoc ukazał się wszystkim uczniom, z wyjątkiem św. Tomasza, który nie był obecny, gdzie byli i inni zgromadzeni w jednym domu dla bojaźni żydów, a wszedłszy do nich zamkniętymi drzwiami, pozdrowił tymi słowami: *"Pokój wam!"*. A rzekłszy to, okazał im znaki ran w rękach i boku, dla przekonania ich o prawdziwym swoim zmartwychwstaniu i dla pocieszenia ich w smutku.

W osiem dni potem, czyli w Niedzielę dzisiejszą, znowu ukazał się im Jezus, a to z powodu Tomasza, który, gdy mu uczniowie mówili, że widzieli Pana Jezusa zmartwychwstałego, on nie chciał wierzyć, aż ujrzy w ręku Jego przebicie gwoźdźmi i nie włożył ręki swojej w bok Jego. Pan Jezus dopuścił ten upór na Tomasza, aby on posłużył za nowy dowód Jego zmartwychwstania. Toteż pozdrowiwszy uczniów, obrócił się do Tomasza i rzekł: *"Ściągnij sam palec twój, a oglądaj ręce moje, i ściągnij rękę swoją, a włoż ją w bok mój, a nie bądź niewiernym, ale wiernym"*. Wtedy Tomasz, wstydząc się swego uporczywości, i przejęty skruczą najdoskonalszą, wykrzyknął z radością: *"Pan mój i Bóg mój!"*.



Uczniowie Pana Jezusa, byli ludźmi bojaźliwymi. Chociaż Go widzieli zmartwychwstałego, nie śmieli tego głosić publicznie, i kryli się przed zemstą i prześladowaniem żydów. Jeszcze bowiem Duch Święty na nich nie zstąpił, i nie zapalił ich serc odwagą i miłością Bożą. Widzimy ich zgromadzonych w pewnym domu, w którym dla bojaźni żydów drzwi za sobą zamykali. Bojaźń ich da się uniewinnić i Pan Jezus przebaczył im ich trwogę, bo wiedział, że kiedyś wszyscy za Niego i dla Jego wiary życie oddadzą. Lecz między nami zdarza się nieraz, że niejeden więcej się boi ludzi niżli samego Boga i grzeszy ciężko. Niejeden znowu zanadto nie boi się ludzi, ani nawet tam, gdzie się ich bać powinien i znowu grzeszy. Ponieważ nam wiele na tym zależeć powinno, abyśmy wiedzieli co nam w tych dwóch okolicznościach czynić wypada, a czego się wystrzegać, postanowiłem dla pożytku waszej duszy wyłożyć wam:

1. Kiedy bojaźń przed ludźmi jest dobrą i potrzebną.
2. Kiedy bojaźń przed ludźmi jest grzeszna.

---

W życiu naszym wiele jest takich wypadków, w których bojaźń przed ludźmi jest dobrą i pożyteczną, i w takich razach Bóg i sumienie zalecają nam wyraźnie, abyśmy się ludzi bali. Dzieci, jeśli się boją w czym obrazić rodziców, bardzo dobrze robią. Poddani, gdy są posłuszni swej zwierzchności i boją się, aby jakim przekroczeniem nie ściągnęli na siebie kary, także dobrze robią gdy się lękają. Chrześcijanin pobożny, który się boi aby nie ukrzywdził kogo przy wypłacie, w handlu, i woli dać więcej aby nie oszukać bliźniego, i woli cierpieć krzywdę niżli krzywdę robić, taki bardzo dobrze robi gdy się boi. Katolik uczciwy, który się boi żyć w niezgodzie z bliźnim, boi się wymówić jakiego próżnego słowa, żeby kogo nie zgorszyć, taki wybornie czyni że się boi. W wielu wypadkach, nawet powinnością naszą jest bać się ludzi złych, na przykład oszustów, złodziei i zamykać dobrze przed nimi mieszkania, obory. Lecz ja bym tu chciał zalecić wam bojaźń przed ludźmi o tyle, abyście się bali utracić przez nich niewinność duszy, czystość sumienia, wiarę w Boga, abyście się bali dać się od nich nauczyć złego i namówić do grzechu.

Ale niestety! takiej bojaźni przed ludźmi, brakuje w dzisiejszych czasach wielu chrześcijanom... Ludzie zazwyczaj mają sobie za wielkie nieszczęście, kiedy ich kto oszuka, okradnie, i takich się ludzi boją. Ale nie boją się tych, którzy wyrządzają krzywdę ich duszy, odbierają niewinność, wiarę w Boga i uczciwość; przestają z takimi, którzy ich uczą złego, namawiają do grzechu i

zabijają duszę. Takich stokroć więcej lękać się powinniśmy, niżli tych, którzy nam mogą zaszkodzić na majątku, sławie lub zabić ciało, – jak o tym uczy Zbawiciel: *"A nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a duszy zabić nie mogą: ale raczej bójcie się tego, który i duszę i ciało może zatracić do piekła"* (Mt. 10, 28).

Jeżeli jesteś sprawiedliwy, czyż nie powinieneś się bać ludzi, którzy kłamią, którzy są obłudni, fałszywi, gotowi cię zepsuć, zrobić z ciebie kłamcę, oszusta, zabić twoją duszę i wtrącić do piekła? Do takich ludzi, stosują się zupełnie słowa św. Jana Złotoustego: *"Zły człowiek gorszy jest od samego diabła"*. Diabłu się obronisz krzyżem świętym, modlitwą i męstwem w godzinie pokus. Lecz wysłaniec czartowski, nieuczciwy oszust przychodzi do ciebie w masce obłudy, z pięknymi słowami w ustach, i pomału, chytrze, zabija cię na duszy. Ach! takich się lękać należy, komu miła uczciwość, prawda i sumienie.

Dał ci Bóg na twoje szczęście wiarę, że ufasz Bogu, wierzysz Kościołowi; czyż nie powinieneś bać się ludzi, którzy się wyrzekli wiary, szydzą z Kościoła, wyśmiewają spowiedź, i nigdy się nie modlą do Boga, lecz bluźnierstwami modlą się do czarta?

Możesz jeszcze niewinny i nie skalał rozpustą duszy swojej; lękaj się więc tych ludzi, którzy nieczystymi ustami prawią żarty bezwstydnego, anegdoki plugawe i głoszą bezczelnie swoje powodzenie w rozpuszczeniu. Do nich zastosować można groźne słowa Pawła Apostoła, które wyrzekł do czarnoksiężnika Elimasa, gdy mu za to, iż się starał odwrócić od wiary nawróconego starostę Sergiusza, w mieście Pafu, odjął wzrok i uczynił ślepy: *"O pełny wszelkiej zdrady i wszelkiej przewrotności, synu diabelski, nieprzyjacielu wszelkiej sprawiedliwości, nie przestawasz wywracać prostych dróg Pańskich. A oto teraz ręka Pańska nad tobą: będziesz ślepy nie widząc słońca aż do czasu"* (Dz. Ap. 13, 10-11). Bóg także daje łaskę grzesznikom, że się nawracają, idą do spowiedzi, pokutują i poprawiają życie. Możesz być na tej drodze poprawy chrześcijańskiej, i pragniesz pozostać wiernym tej obietnicy, którą dał Bogu i kapłanowi na spowiedzi. Jeżeli więc chcesz dotrwać w tej poprawie aż do końca życia, uciekaj od tych którzy cię przedtem namawiali do złego; lękaj się ich bracie, bo to są nieprzyjaciele twej duszy!

Pokazałem wam bracia niektóre wypadki, w których powinnością jest naszą bać się złych ludzi. Chcę wam teraz dowieść, że znowu są takie wypadki, w których nie powinniśmy się lękać ludzi, bo wtedy gdy się lękamy, grzeszymy rzeczywiście, – o czym w drugiej uwadze.

Na pytanie, kiedy grzeszymy lękając się ludzi? – bardzo krótka odpowiedź: że wtedy bojaźń przed ludźmi jest obrazą Pana Boga, kiedy się więcej lękamy ludzi niżli Boga. Kiedy z bojaźni przed ludźmi to czynimy co się Bogu nie podoba, albo to czynić zaniedbujemy, czego po nas Bóg żąda pod surową odpowiedzialnością.

Prawdziwym nieszczęściem jest dla wielu ludzi, że kochają tylko tę ziemię, niczego nie pragną, tylko aby się im na tej ziemi dobrze działo, żyli zdrowo, nie doznawali żadnych zgryzot, nie ponosili żadnych szkód i nie znali cierpienia. A przecież czego pragną, albo mało albo wcale nie osiągną, boć ta ziemia jest tylko gospodą czasową, miejscem wygnania; bo jest inne życie po śmierci ciała dla duszy, gdzie każdego oczekuje rachunek, a potem wedle zasługi wieczna kara lub nagroda. Ta niepamięć wielu ludzi na rzeczy ostateczne jest przyczyną, że więcej się boją ludzi a Boga wcale się nie boją. Zwróćmy na to uwagę.

Hańbą jest dla chrześcijan, że nieraz kradliby, podpalali, czernili, zabijali i inne popełniali zbrodnie, gdyby się nie bali sądów ludzkich i kary, a nie boją się Boga, który za takie zbrodnie jeszcze surowiej karać będzie. Hańbą jest dla chrześcijan, nie robić złego dlatego, żeby nie być karanym na ziemi, żeby tutaj nie doznać straty, niesławy, boleści, a nie dlatego, żeby Boga nie obrazić. Straszna jest rzeczą i obrazą Boga, nie robić złego z bojaźni kary z rąk ludzi, a grzeszyć w tych razach śmiało, gdzie sprawiedliwość ludzka nie karze. Ale tacy są ludzie! Obraza Boga, zhańbienie siebie, ukrzywdzenie bliźniego, zatracenie zbawienia, to u nich nic nie znaczy, tego się tyle nie lękają, co kary z rąk sprawiedliwości ludzkiej.

Piotr święty i Apostołowie, stawieni pewnego razu przed sądem rady żydowskiej za to, że opowiadali wiarę Jezusa, odrzekli: "*Więcej trzeba słuchać Boga niż ludzi*" (Dz. Ap. 5, 29). Tak jakby rzekli: sami osądźcie, czy możemy przენiewierzyć się Bogu aby was słuchać, każdy rozkaz Boski jest wyższy od waszego! Powinniśmy nie kraść, nie oszukiwać, nie zabijać nikogo, nie przysięgać fałszywie, nie dlatego, że prawa ludzkie tego zabraniają, lecz stokroć więcej dlatego, że Bóg zakazuje złego. Ludzie wierni Bogu mają sobie za święty obowiązek postępować uczciwie z bojaźni Bożej, a gdy się boją Boga, to tym samym nie wykraczają przeciw prawom ludzkim.

Jest jeszcze wiele wypadków, w których ludzie grzeszą dlatego, że się boją innych ludzi, a nie boją się Boga. Ludzie nieraz boją się złości, zemsty drugich, aby nie utracili względów u ludzi, korzyści, i dlatego grzeszą. Nieraz

wypadałoby bronić prawdy, trzymać stronę niewinnego, ale owa obrona mogłaby się nie podobać jakiemuś bogatemu panu, więc żeby nie stracić łaski, obojętnie patrzy jak niewinny został potępiony przez bogatych ludzi. Niejeden widzi zbrodniarza, który wart pogardy, ale że żyje z niego i ciągnie zyski, więc mu pochlebia i chwali jego występki, aby nie utracił łaski. Nieraz sługa, bojąc się aby nie utracił służby, nie boi się Boga, lecz kradnie, oszukuje, bo mu tak pan i pani kazali; nie modli się, nie pości, nie chodzi do kościoła, bo mu pan zagroził, że go wypędzi ze służby, gdyby to uczynił. Pełno jest teraz takich, którzy boją się, aby się nie wystawić na niełaskę złego świata, aby uchodzić za postępowiczów, dopuszczają się największych występków, naśladowują najgorsze, najhaniańskie obyczaje, stają się niewolnikami ludzi przewrotnych, wypierają się wiary i nie myślą o pokucie. Za nic im Bóg i Jego niełaska, za nic potępienie, byleby tylko świat nie odepchnął ich od siebie, nie pozbawił swej łaski, nie odjął im zysków. Nieprzeliczone tego mógłbym stawić przykłady, jak ludzie bojąc się innych ludzi, grzeszą okropnie, ciężko obrażając Boga, który nakazuje każdemu człowiekowi, aby walczył z pokusami które mu świat nasyła. Lecz śpiesząc do końca mej mowy, to tylko wam powiem, że wszyscy którzy się tak boją ludzi, a nie boją się Boga, są ludźmi bez wiary. Bać się ludzi, a nie bać się Boga, to znaczy odstępować od wiary. I w rzeczy samej, czy człowiek taki nie jest odstępcą od wiary, który mówi że wierzy w Boga, a Boga się nie boi i łamie Jego przykazania, aby sobie nie naraził występnego świata? Że wszyscy tacy nie ujdą karania Bożego, o tym nas zapewnia sam Zbawiciel, który mówi: *"A kto by się mnie zaparł przed ludźmi, zaprę się go i ja przed Ojcem moim, który jest w niebiesiech"* (Mt. 10, 33).

Z tego coście dotąd słyszeli, poznajecie zapewne, że w pewnych razach mamy się bać ludzi, a w innych razach winniśmy nie bać się ludzi, wedle okoliczności w jakich się znajdujemy. Mamy się bać ludzi tam, gdzie byśmy nie bojąc się ich, obrazili Pana Boga; mamy się znowu nie bać tam, gdzie bojąc się ich, znowu byśmy obrazili Pana Boga, bojąc się Go mniej niż ludzi. Kto ma bojaźń Bożą w duszy, kto słucha głosu swego sumienia, kto nie zatyka uszu na napomnienia kapłanów, lecz słucha pilnie ich nauk, – ten pewnie będzie wiedział, kiedy się ma bać ludzi, a kiedy się ich nie bać. Kto pragnie swą uczciwość do śmierci zachować, żyć i umierać w wierze, do której go Pan Bóg powołał, kto nie chce znać zbrodni i występków, komu żal marnować życie na grzechach, kto chce szczerze zbawić duszę i dorobić się nieba, kto łaskę Boga wysoko ceni i za nic w świecie nie chce jej postradać, – ten niezawodnie będzie się lękał ludzi bez wiary, ludzi rozwiązłych, fałszywych, podłych, będzie się lękał

zbliżać do nich, aby się nie powalać błotem zbrodni i ohydy, w którym leżą. Kto uznaje świętość Pana Boga, kto wierzy w Jego sprawiedliwość, w nagrodę i karę po śmierci, komu miła jest prawda i słusność, kto się rozmyślał w cnotcie, kto chce pozostać uczciwym i wiernym Bogu, chociażby mu przyszło być ubogim, cierpieć prześladowania, znosić szyderstwa, i wszystko co posiada na ziemi utracić, aniżeli utracić Boga: taki nie unieży czoła przed podłością, nie sprzeda się zbrodniarzom, nie będzie potakiwał występkom innych, nie złąknie się zepsutego świata, nie odstąpi od wiary, nie odstąpi od swej uczciwości. Taki będzie walczył przeciw złemu i pełnił wolę Pana Boga, choćby mu przyszło całe lata trawić we łzach i cierpieniu, bo wtedy znajdzie pociechę w czystym sumieniu.

Daj Boże, aby taka bojaźń i takie męstwo napełniło serce każdego chrześcijanina! Natchnij Duchu Święty Boże serca wiernych świętą bojaźnią grzechu, i udziel daru męstwa, aby się bronili statecznie przed zepsuciem tego świata, i aby żyjąc cnotliwie na tej ziemi, otrzymali wieczną nagrodę! Wy zaś bracia moi, nie zapominajcie, że gdy kiedykolwiek doznacie w życiu słusznej bojaźni wobec zgorszeń występnego świata, uzbrajajcie się przeciw złemu wiarą w Boga i pamięcią na śmierć i sądy Boże. Nie zapominajcie! że Bóg w nagrodę wierności waszej, stanie w pośrodku was, udzieli swej łaski i pokoju duszy słodsze nad wszystkie rozkosze świata. Jak Chrystus zmartwychwstały pozdrowił uczniów, mówiąc: "*Pokój wam!*", tak Bóg powie i do was: *Pokój wam, wierni słudzy! Pokój wam w życiu, pokój w skonaniu, pokój duszom waszym na całą wieczność. Amen.*

*Ks. Józef Osiecki*





---

*Kazania świąteczne parafialne.* Ułożył Ks. Józef Osiecki. Warszawa. W drukarni St. Niemiery. Plac Warecki Nr. 4. 1895, ss. 92-102. (1)

(Pisownię i słownictwo nieznacznie uwspółcześniono; ilustracje i przypisy od red. *Ultra montes*).

---

Pozwolenie Władzy Duchownej:

APPROBATUR

Varsaviae die <sup>1</sup>/<sub>13</sub> Junii 1894 anno.

Judex Surrogatus

Praelatus Metropolitanus

**R. Filochowski.**

Pro Secretario

*H. Fiatowski.*

N. 2429.

---

**Przypisy:**

- (1) Por. 1) Ks. Józef Osiecki, a) *Kazanie na uroczystość Oczyszczenia Najświętszej Maryi Panny. – O złości grzechu obmowy i o koniecznej potrzebie zreparowania krzywd bliźniemu poczynionych przez potwarz i kłamstwo.* b) *Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny. – O pysze i o środkach do jej znoszenia.*
- 2) Ks. Jakub Wujek SI, Bp Władysław Krynicki, *Krótkie nauki homiletyczne na niedziele i uroczystości całego roku.*
- 3) Ks. Piotr Ximenes, *Krótki wykład świętych Ewangelii na niedziele i święta całego roku.*
- 4) O. Henryk Jackowski SI, *Ewangelie niedzielne i świąteczne z objaśnieniami.*
- 5) Św. Robert kard. Bellarmin SI, a) *Katechizm mniejszy czyli Nauka Chrześcijańska krótko zebrana. (Compendium Doctrinae Christianae).* b) *Wykład nauki chrześcijańskiej. (Katechizm większy). (Catechismus, seu: Explicatio doctrinae christianae).*
- 6) Bp Konrad Martin, a) *Katolicka nauka wiary.* b) *Katolicka nauka obyczajów.*
- 7) Ks. Maciej Józef Scheeben, O. Euzebiusz Nieremberg SI, *Uwielbienia łaski Bożej.*
- 8) Ks. Walenty Gadowski, *Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katolickiego i jego praw kanonicznych.*

9) Abp Antoni Szlagowski, a) *Wiara w pojęciu katolickim, a modernistycznym.* b) *Wiara w życiu.* c) *Prawda według nauki Kościoła, oraz twierdzeń modernistów.* d) *Zasady modernistów (modernistarum doctrina).*

10) Ks. Jan Domaszewicz, *Ze skarbnicy wiedzy teologicznej.* a) *Jezus Chrystus Zbawiciel świata: Wcielenie i Odkupienie. (Christologia, de Christo Salvatore).* b) *Niepokalana Dziewica Maryja Współodkupicielka rodzaju ludzkiego. (Mariologia).*

11) Ks. Antoni Langer SI, a) *Kazanie o Kościele.* b) *Kazanie na uroczystość Opatrzności Boskiej.* c) *Kazanie na uroczystość św. Barbary.* d) *Kazanie na I Niedzielę Adwentu. O miłości Pana Jezusa.* e) *Kazanie na uroczystość Imienia Jezus.* f) *O męce Pana Jezusa. Krzyż udziałem Boga.* g) *Chrystus przed sędziami.* h) *Św. Tomasz z Akwinu i dzisiejsza filozofia.* i) *Rozwój wiary.* j) *Pojęcie o Bogu w chrześcijaństwie i u filozofów.* k) *Człowiek w stosunku do religii i wiary.* l) *Kardynał Jan Chrzyciel Franzelin i jego znaczenie w katolickiej nauce.* m) *Kazanie na prymicjach kapłańskich. O modlitwie za kapłanów.* n) *Uczestnictwo św. Józefa w Krzyżu. (Kazanie pasyjne mówione w uroczystość św. Józefa d. 19 marca).* o) *O cności cichości.* p) *Kazanie na II Niedzielę Adwentu.* q) *Kazanie na III Niedzielę Adwentu.* r) *Kazanie na IV Niedzielę Adwentu.* s) *Kazanie na uroczystość Bożego Narodzenia.* t) *Kazanie na uroczystość Zwiastowania Najświętszej Maryi Panny.*

12) O. Jan Jakub Scheffmacher SI, *Katechizm polemiczny czyli Wykład nauk wiary chrześcijańskiej przez zwolenników Lutra, Kalwina i innych z nimi spokrewnionych, zaprzeczanych lub przekształcanych.*

13) Ks. J. B. Delert, *Teologia dla użytku wiernych pragnących gruntowniejszej nauki w rzeczach zbawienia. Tom I. Teologia dogmatyczna. Tom II. Teologia moralna i liturgika.*

14) Św. Pius X, Papież, a) *Krótką Historia Religii.* b) *Pierwsze początki katechizmu dla małych dzieci. – Katechizm Krótki. – Katechizm Większy. – Nauka o świętach Pana Jezusa, Matki Boskiej i Świętych Pańskich. – Krótka Historia Religii.* c) *Encyklika "Pascendi dominici gregis" o zasadach modernistów.* d) *Przysięga antymodernistyczna.*



# KAZANIA ŚWIĄTECZNE

PARAFIALNE.

uzożra

*Ks. Józef Osiecki.*

LIBRARY  
St. Hyacinth Friary  
Granby, Mass.



WARSZAWA.

W drukarni St. Niemcewicz,

Plac Warecki Nr. 4.

—  
1895.

( [HTM](#) )

© *Ultra montes* ([www.ultramontes.pl](http://www.ultramontes.pl))

Cracovia MMXXII, Kraków 2022